GŁOS NARODU

SOBOTA

17. MAJA 1919.

NR. 110 — ROK XXVII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 50 hal. — 32 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 12·—	K 10·—	K 1?·—	K 14·—	K 8·50

Przy uiszczaniu pranumeraty w Markach polskich liczyć należy wedle kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. ?0 hal.

Redakcya (tel. Nr 198) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Rosya powraca.

Rządy sowietów bolszewickich w Rosyi, a raczej w jej europejskiem centrum, nachylają się zwolna, lecz pewnie ku upadkowi. Czas zapraszania wysłańców Lenina na wyspy książęce minął. Do głosu przychodzą z powrotem pp. Izwolski, Sazonow, Miliukow, „emigranci", przedstawiciele Rosyi niewiadomo dobrze jakiej, tej z epoki Kiereńskiego, czy też zprzed marca 1917, w każdym razie przeciwbolszewickiej, a tak czy owak — wielkomocarstwowej, imperyalistycznej. Spodziewają się ci panowie zjechać niebawem na ewakuowany przez Trockiego Kreml, zaczem i papiery ich u mocarstw sprzymierzonych idą w górę. Zwrot rysuje się dopiero w lekkich konturach, ale się rysuje. Rosyanie paryscy mają już tyle tupetu, że zastrzegają się co do rozporządzania wbrew ich woli „Rosyą zachodnią", wyraźniej Litwą i Rusią. Koalicya okazuje się podatną wobec tego nacisku, który z kolei za jej pośrednictwem dał się odczuć w Warszawie. Koalicya zaczyna na nowo liczyć się z dawnym sojusznikiem, który mimo swego całego upadku reprezentuje na przyszłość możliwości stumilionowego kolosa, a odtrącony, gotów prędzej czy później nawiązać do „tradycyjnej" i tyle razy wypróbowanej przyjaźni Berlina z Piotrogrodem. Podobno program odbudowania Rosyi „silnej" staje się w Paryżu z każdym dniem aktualniejszym.

Stoimy wobec nowej sytuacyi. Szanse uzyskania na wschodzie „granic Dmowskiego", przecinających przez pół obszar historycznej Litwy, które nigdy nie przedstawiały się zbyt realnie, dziś zmalały do zera. Grozi nam ponadto, że już nie jako państwo, lecz bezpośrednio jako naród otrzymamy sąsiedztwo rosyjskiego imperyum, niebezpieczne podwójnie, zę względu na ogrom Rosyi i na ewentualność, która tak uzasadnioną obawą przejmuje właśnie koalicyę, a dla nas przedstawia się po stokroć groźniej: by tem łatwiej przyszła Rosya nie porozumiała się z Niemcami. Idea odgrodzenia się od Moskwy łańcuchem państw narodowych nabiera dla nas w tej chwili aktualnej wagi. Jeżeli p. Izwolskiemu przychodzi tak łatwo sprzeciwić się przez usta koalicyi ewentualnym nabytkom polskim na terenie historycznej Litwy, to sprawa przedstawiałaby się w sposób dużo bardziej skomplikowany, gdyby szło o oddanie tych ziem — ich rodzimej ludności. Zasadniczo myślący p. Wilson nie mógłby tu może przejść do porządku nad zasadą samostanowienia. Gdyby zaś koalicya zdecydowała się mimo wszystko wcielić z powrotem ludy litewsko-ruskie w jakiejś formie do Rosyi, to i przez to nie znikłaby możność dalszego rozwoju ich indywidualności narodowo-politycznej. Wszak nawet Rosya carska po r. 1905 w kwestyi najbardziej dla siebie drażliwej — separatyzmu ukraińskiego musiała zdecydować się na zasadnicze ustępstwa, nie mówiąc o wzroście tak silnie skrystalizowanego ruchu jak litewski. Dziś tem mniej może być mowa o polityce tłumienia dążeń narodowych. Po wstrząśnieniach ideologicznych, jakie przeszła cała Europa, będzie to wręcz niemożliwe. Należy także wziąć pod uwagę, że Rosya, tak straszliwie rozbita i zniszczona wewnętrznie, a zpewnością długo jeszcze w przyszłości wstrząsana konwulsyami porewolucyjnemi, będzie na przeciąg dziesięcioleci za słaba, aby módz wogóle zdusić u swych kresowych plemion dążenie do pełni poczucia swej odrębności.

Leży w oczywistym interesie naszym proces ten przyspieszyć, i doprowadzić do odgrodzenia się od Moskwy jakimkolwiek sposobem: jeśli można — przez państwa buforowe, jeśli to na dziś niemożliwe — przez skrystalizowane indywidualności narodowe nie-rosyjskie, choćby czasowo włączone w ramy rosyjskiej państwowości. Współdziałać w tym procesie możemy i jako państwo i zwłaszcza jako naród. Posiadamy w ręku doniosły atut w postaci licznej, wykształconej i politycznie do najwyższych zadań dojrzałej mniejszości polskiej na Wschodzie, która — rozporządzając oczywiście sama pełnią praw i warunków swobodnego życia — może i powinna z młodemi ludami miejscowemi bezpośrednio współpracować nad ich rozwojem. Tym sposobem żywioł polski na naszych dawnych kresach, którego w zmienionych warunkach nie mamy możności wcielić terytoryalnie do ojczyzny, spełniłby wobec Polski doniosłe zadania dziejowe. Praca jego, przy takiem stanowisku całej reszty narodu, któreby nie pozostawiało śladu wątpliwości, że nie zamierzamy w żadnej formie gwałcić swobodnej woli sąsiadujących z nami ludów, wywołałaby u tych ludów ufność do Polski, a w dalszym rozwoju wypadków może chęć związania się z nią w mniej lub więcej ścisłym związku federacyjnym. Myśl unii Polski z dawnymi wspólnikami państwowymi nie jest ani na włos mniej realną, niż przed pół tysiącem lat. Do zawarcia kontraktu trzeba atoli z naszej strony absolutnej uczciwości, żadnej myśli ukrytej, żadnej chętki imperyalistycznej. Unia Jagiellońska nie dokonała się z roku na rok. Na cierpliwą i niełatwą pracę nad nową unią w nowych warunkach musielibyśmy być i dziś przygotowani, z tem jasnem postawieniem sprawy z góry, że pewne końcowe produkty z przeszłości (polonizacya) nie mogłyby się już powtórzyć.

Czy wielka myśl federacyi odnowi się na polsko-litewskim wschodzie, tego niepodobna przewidzieć.

Natomiast naszkicowana wyżej linia polityczna na wypadek, mocno niestety prawdopodobny, odbudowania przez ententę Rosyi Izwolskich i Sazonowów przyniosłaby nam pewny zysk trojaki: Zaprzątnęłaby tę nową Rosyę na zachodnich rubieżach państwowych sprawą narodowości kresowych, co zapobiegłoby jej ciśnieniu na Polskę. Przyspieszyłaby powstanie formacyi narodowo-politycznych, któreby odgrodziły nas od 70-milionowego plemienia Wielkorusów, a które z nami, czy bez nas, powstaną i tak, jako nieuchronny wynik prądów, wypełniających współczesną epokę dziejów. Pozwoliłaby nam wreszcie skupić tem więcej siły do walki o rzeczywiste odzyskanie i zabezpieczenie pra-polskich ziem naszych nad Wartą, Notecią i dolną Wisłą, które wymagają w tym celu wysiłków, zdolnych zaprzątnąć całe generacye.

Ostatni nagły zwrot rzeczy na wschodzie wskazuje, jak mądrym i przewidującym był manifest wileński naczelnika państwa, zatwierdzony deklaracyą sejmu, a odpowiadający prawdziwie polskiemu sposobowi myślenia. Był wyrazem istotnych naszych interesów. **Idea orędzia Piłsudskiego może wyjść śmiało na spotkanie powracającej Rosyi.** Lecz tylko ona.

CH.

Gdańsk na kongresie.

W liście z Paryża, datowanym z dnia 9 b. m. przedstawia korespondent „Kuryera Warszawskiego" fazy, jakie przechodziła sprawa Gdańska na kongresie pokojowym. Z listu tego podajemy następujące wyjątki:

Chodziło o oddanie nam Gdańska pod taką pokrywką, aby nie razić kilku, a ściślej powiedziawszy, dwu wpływowych członków kongresu. Rozwiązanie to bowiem, zdaniem Wilsona i Lloyd Georgea, nie krzywdzi politycznie państwa polskiego, a daje zupełne gwarancye ludności niemieckiej Gdańska. Jest ono skuteczną bronią dla państw sprzymierzonych, które. według pana Pichona, na skargi niemieckie odpowiedzą temi, mniej więcej słowy:

— „Widzicie, żeśmy bynajmniej nie zaakceptowali bezwzględnie żądań polskich. Zostały one poddane bardzo ścisłemu rozważeniu, zostały zredagowane do minimum, od którego odstąpić nam już niepodobna".

Aby dobrze zrozumieć znaczenie osiągniętego rezultatu, porównajmy dzisiejsze rozwiązanie Gdańska ze wszystkiemi wcześniejszemi projektami

Sprawa Gdańska przechodzi zaisto przez fazy, wprost katastrofalne. Przejrzyjmy wszystkie te projekty, które zostały z dnia na dzień sformułowane (głównie przez p. Lloyda Georgea) już po złożeniu raportu p. Cambona.

1-o pierwszy projekt Lloyda Georgea. Prusy Zachodnie wraz z Gdańskiem powinny tworzyć integralną część państwa niemieckiego, a to w celu nieprzerywania łączności terytoryalnej z Prusami Wschodniemi. Polska otrzyma dostęp do morza przez neutralizacyę Wisły.

2-o drugi projekt Lloyda Georgea. Prusy Zachodnie wraz z Gdańskiem tworzyć będą państwo neutralne i niepodległe, w którem Polacy i Niemcy mieć będą równe prawa.

3-o projekt Wilsona. Gdańsk wraz z najbliższem terytoryum będzie państwem niepodległem, niezależnem ani od Polski, ani od Niemiec. Część Prus Zachodnich, t. zw. korytarz, będzie terytoryum neutralnem, zależnem politycznie od Polski.

4-o trzeci projekt Lloyda Georgea. Gdańsk wraz z sąsiedniemi terytoryami będzie państwem zupełnie niepodległem, t. zw. korytarz polski włączony będzie do państwa polskiego, jako jego część integralna.

5-o projekt ostateczny. Gdańsk będzie wolnem miastem, zupełnie niezależnem od Polski pod względem militarnym, ekonomicznym, celnym i politycznym. Terytoryum Prus Zachodnich przyłączone do Polski bez żadnych zastrzeżeń.

Porównajmy teraz projekt pierwszy z projektem piątym, a zrozumiemy, z jakiej dźwignęła się nasza sprawa przepaści.

Sejm o polskiej polityce zagranicznej.

Warszawa. (Telefonem). **W dniu wczorajszym nad wszystkimi sprawami w Sejmie dominowały bardzo ważne narady w kwestyi polityki zagranicznej, jakie toczyły się w komisyach. Chwila obecna jest bardzo ważną, gdyż w obecnym momencie ważą się losy państwa polskiego. Obrady obecne zadecydują o naszej polityce zagranicznej, a tem samem o tem, jak polityka państw koalicyi odniesie się do spraw Polski.**

Sprawa polityki zagranicznej polskiej jest obecnie najważniejszą i najżywotniejszą kwestyą całego narodu. Całe dzisiejsze obrady połączonej komisyi dla spraw zagr. i wojskowej poświęcone były tej kwestyi. Premier Paderewski złożył obszerne sprawozdanie o tej działalności w Paryżu i o polskiej polityce wschodniej. Podkreślił między innymi, że wypaczona wiadomość o uchwale Sejmu w sprawie Litwy, która orzekała, że Polska dąży do anektowania Litwy, zaszkodziła sprawie polskiej w Paryżu, zwłaszcza zaszkodziła sprawie Galicyi wschodniej, przedewszystkiem zaś sprawie Lwowa i Borysławia.

Po wywodach premiera przemawiał pierwszy pos. Głąbiński, który przedłożył trzy wnioski. Pierwszy domaga się prawa samodzielnego rozporządzania przez Polskę wszystkimi wojskami polskiemi, a więc i wojskami gen. Hallera w celu obrony polskich granic wschodnich.

Drugi dotyczy samostanowienia o sobie narodów zamieszkujących Litwę, z tem zastrzeżeniem, że chociaż reprezentacya Polaków litewskich w Sejmie polskim jest bardzo pożądana, nie przesądza ona jeszcze zasadniczego stosunku Polski do Litwy.

Trzeci domaga się dalszego prowadzenia wojny przeciw Ukraińcom, dopóki nie ustaną ich krwawe rządy w stosunku do Polaków we wschodniej Galicyi.

Następnie przemawiał pos. Daszyński, który poddał ostrej krytyce działalność Komitetu Narodowego w Paryżu. Postawił on rezolucyę, w której powiada: 1) że Polska uznaje prawo samostanowienia o sobie narodów, 2) wita dążenie Ukraińców do niepodległości państwowej, 3) wyraża zapatrywanie, że naród polski skłonny jest do zawarcia rozejmu z Ukraińcami przy zabezpieczeniu praw mniejszości narodowych za linią bojową, 4) uznaje granice niemiecko-polskie za zadawalające, 5) domaga się, aby granice na Śląsku zostały ustanowione te, które zostały nakreślone dobrowolną umową między Radą Narodową śląską a Narodnim Vyborem w Pradze, z tem jednak zastrzeżeniem w sprawie Zagłębia Karwińskiego, że Gruszów, Łazy, Sucha Średnia i Górna, oraz Orłowa mają przypaść Polakom.

Przedstawiciel Związku Ludowo-Narodowego prof. Kamieniecki przemawiał za unią Litwy z Polską.

Pos. Grabski krytykował zasadę unii. W sprawie Galicyi wschodniej i wojsk Hallera stanął na stanowisku większości.

Definitywnych uchwał na dzisiejszem posiedzeniu nie powzięto, ale odłożono je do jutra. Ze strony Związku Ludowo-Narodowego czynione są starania, aby uchwały te zapadły jednomyślnie.

Koalicya wobec spraw polskich.

Warszawa. (Telefonem). W sprawie położenia politycznego odnośnie do sprawy Galicyi wschodniej, Litwy i Białej Rusi udzielił kierownik biura prasowego Komit. nar. w Paryżu p. M. Seyda, przedstawicielowi „Gazety warszawskiej" następujących informacyi:

Sprawa Galicyi i Cieszyńskiego musi być wnet uregulowana ze względu na rozpoczęcie rokowań pokojowych z przedstawicielami b. Austryi. Tutaj interesy polskie są poważnie zagrożone. Część przedstawicieli koalicyi występuje w obronie Ukraińców, ale właściwie chodzi raczej o naftę galicyjską, na którą chce położyć swą rękę koalicya przy pomocy Ligi narodów. Że nie o obronę interesów ruskich chodzi, dowodzi fakt, iż Rusinów zakarpackich koalicya zupełnie spokojnie oddaje Czecho-Słowakom. Gdyby nie sprawa naftowa, nie wywierałaby koalicya na Polaków takiej presyi w sprawie zawarcia rozejmu z Ukraińcami.

Kwestyę Litwy komplikuje Anglia, która popiera ideę federacyi Litwy, Łotwy i Estonii, nad którą objęłaby protektorat. Anglia pragnie także uzyskać przeważający wpływ na Gdańsk. Aby módz swe plany przeprowadzić, wygrywa się obecnie przeciw Polakom Litwinów, wysuwając zamiast Litwy historycznej, program litewski t. zw. terytoryalny, który obejmuje Litwę etnograficzną wraz z gub. Grodzieńską i częścią polską gub. wileńskiej.

Ofenzywa ukraińska a projekty paryskie.

Przemyśl. (Tel. własny). **Z drugiej strony linii bojowej nadeszły tu informacye, iż Ukraińcy przygotowali do ofenzywy przeciw Polakom bardzo wielkie siły. Praca nad zgrupowaniem tych sił wymagała dłuższego okresu czasu, który starano się uzyskać w ten sposób, iż równocześnie wysłanym do Paryża delegatom ukraińskim polecono prowadzić wobec ententy politykę „ugodową" (przez ofiarowywanie rozejmu), i przez to powstrzymać ofenzywę polską tak długo, aż przygotowania ukraińskie zostaną ukończone.**

Materyał ludzki uzupełnili i wzmocnili Ukraińcy przez lokalne układy z wojskami bolszewickiemi, zaś znaczną ilość broni i amunicyi otrzymali w zamian za naftę borysławską od Węgier.

Powstanie polskie na G. Śląsku?

Warszawa. (Telefonem). **W kuloarach sejmowych obiegała wczoraj pogłoska, że wskutek represyi niemieckich wybuchło podobno na Górnym Śląsku powstanie narodowe polskie.**

Posłowie polscy za granicą.

Warszawa. (Telefonem). „Kuryer Polski" podaje, jak twierdzi, z dobrze poinformowanego źródła, wykaz przedstawicieli dyplomatycznych, jacy zostaną zamianowani zagranicą. Wedle tego wykazu w Paryżu posłem mianowany zostanie **Dmowski**, w Londynie **Jurystowski**, w Rzymie **Skirmunt**, przy Watykanie **Kowalski**, w Brukseli hr. **Sobański**, w Atenach Z. **Zaleski**, w Waszyngtonie ks. **Lubomirski**, w Sofii A. hr. **Tarnowski**, w Bernie **Modzelewski**, w Rio de Janeiro **Okęcki**, w Pradze adw. **Patek**, w Budapeszcie **Szembek**.

„Gazeta Warszawska", podając ten wykaz, dodaje od siebie, że nominacye te są bardzo prawdopodobne.

Bolszewicki strajk kolejowy.

Warszawa. (Telefonem). Strajk na kolejach warszawskich i kolejkach dojazdowych, który rozpoczął się wczoraj rano, jest wynikiem agitacyi bolszewickiej. Większość kolejarzy, nie wyłączając członków P. P. S. jest przeciwną strajkowi. Zarząd związku kolej. wydał odezwę przestrzegającą przed rozpoczynaniem strajku w obecnej chwili. Wedle nadeszłych wiadomości, przed południem nie odszedł żaden pociąg ze stacyi warszawskich. Wieczorem poczęły kursować pociągi, odchodzą jednak ze znacznem opóźnieniem. Porządku pilnuje wojsko.

Warszawa. P. A. T. Ruch kolejowy został częściowo przywrócony po parogodzinnej przerwie. Żądania pracowników, przedstawione rządowi, są natury ekonomicznej. Ruch wojskowy z tego powodu nic nie ucierpiał.

Paderewski do kolejarzy.

Warszawa. P. A. T. Obywatelskie stanowisko większości kolejarzy polskich ujawniło się w proteście powziętym w dniu dzisiejszym. Po zajściach strajkowych urzędnicy Wydziału telegrafu uchwalili następujący protest: Wobec tego, że świeże zarządzenia Sejmu i rządu wyraźnie dążą do polepszenia warunków bytu pracowników kolejowych sekcya biuralistów Dyrekcyi warszawskiej potępia stanowczo wystąpienie pewnej grupy pracowników węzła warszawskiego, dążących w celach czysto partyjnych do wywołania ogólnego bezrobocia, którego następstwem w obecnym czasie musi być tylko **anarchia, a zatem głód i nędza całego ogółu.** Podobne działanie tych grup w czasie, gdy bracia nasi dobywają ostatnich sił, aby obronić od najazdu ziemie nasze sekcya uważa za równoznaczne ze zdradą narodu i kraju.

Prezydent ministrów Paderewski wystosował wczoraj następującą odezwę: Uznając trudne warunki waszej pracy, tak ważnej dla najżywotniejszych interesów państwa, Rada ministrów uchwaliła nadzwyczajne dodatki miesięczne drożyźniane, zapowiedziane depeszą ministra kolei z dnia 13 b. m. Rada ministrów zdaje sobie dokładnie sprawę z tego, że pomoc **ta może nie zaspokoi w zupełności wszystkich waszych potrzeb, jednakże dopóki trwa wojna, od której zależy los ojczyzny, dopóki do kas skarbowych nie zaczną napływać normalnym biegiem podatki, wszyscy bez wyjątku pracownicy państwowi muszą cierpliwie znosić ciężki niezaprzeczenie los, pierwszych zastępów pracowniczych przy odbudowie ojczyzny.** Wierzę, że kolejarze uznają słuszne powody uchwały rady ministrów, kierując się poczuciem obowiązku obywatelskiego, nie dopuszczą do zakłócenia ruchu na kolejach, zgubnego dla sprawy ojczystej. — I. J. Paderewski.

Odezwę powyższą rozesłano do wszystkich dyrekcyi kolei państwowych i wszystkich stacyi kolejowych.

Równocześnie pan minister kolei **Eberhardt** wydał do wszystkich dyrekcyi kolejowych następujący okólnik: Sejm ustawodawczy uchwalił dnia 15 b. m. dodatek miesięczny podwyższyć o 25 proc. W dyrekcyi warszawskiej i radomskiej otrzymają: samotni po 125 Mk., utrzymujący jednego albo dwóch członków rodziny po 187.50 Mk., inni po 250 Mk. W dyrekcyach krakowskiej i lwowskiej samotni po 250 K. utrzymujący jednego albo dwóch członków rodziny po 375 K, inni po 500 K. Przygotować listy wypłat za maj. Pieniądze wkrótce będą przekazane, szczegółowe wyjaśnienia klas dodatków przesyła się pocztą.

Rozruchy w Rzeszowie.

Biuro pras. gen. Del. komunikuje: Dzięki umiejętnym celowym i energicznym zarządzeniom władz udało się rozruchy, które wybuchły w kilku powiatach, opanować w zupełności. Wedle nadchodzących relacyj urzędowych, panuje w powiatach: rzeszowskim, kolbuszowskim, ropczyckim, pilzneńskim, tarnobrzeskim, niżańskim i mieleckim spokój. Władze nie ustają jednak w dążeniu do przeprowadzenia zupełnej pacyfikacyi, mającej na celu wyłapywanie, odbieranie zrabowanych przedmiotów i pociąganie winnych do odpowiedzialności karnej. Wkońcu zarządzono na całym terenie akcyę rozbrajania ludności, będącą w pełnym toku.

Zarządzenia powyższe doprowadzą niewątpliwie do zupełnego uspokojenia tych powiatów, których ludność podburzona przez zbrodniczych agitatorów dała się porwać do nierozważnych czynów.

Strajk robotników czeskich w Ostrawie.

Cieszyn. (Tel. wł. Biura pras.). Strajk jeneralny robotników w czeskim rewirze górniczym Ostrawskim przybrał znaczne rozmiary. Strajkujący wysłali do Pragi, oprócz żądań ekonomicznych, także polityczne, skierowane przeciwko militaryzmowi i oświadczające się za natychmiastowem zawarciem pokoju.

Czesi niepokoją się.

Morawska Ostrawa. (Tel. wł. Biura pras.). Czesi Ostrawscy przestraszeni są wiadomością

ugodowego załatwienia sporu czesko-polskiego. Prezes „Narodnego Vyboru" dr. Peltz, udał się w tej sprawie wraz z Koždoniem(!) do Pragi celem zaprotestowania przeciwko załatwieniu w ten sposób sprawy cieszyńskiej. Także zjawiła się u Masaryka deputacya posłów interweniując w kwestyi rozwiązania problemu Księstwa Cieszyńskiego. Na Zgromadzeniu Narodowym posłowie socyalistyczni czescy interpelowali także w tej sprawie.

PRZECIW POLSKIEMU TEATROWI.

Cieszyn. (Tel. wł. Biura pras.). Doskonale charakteryzującym nastrój mniejszości niemieckiej na Śląsku Cieszyńskim jest fakt uchwały tutejszej komisyi teatralnej, złożonej z samych Niemców i zarządzającej teatrem niemieckim, będącym prywatną własnością. Wobec ukończenia sezonu, wyłoniła się myśl wynajęcia teatru na kilka przedstawień polskich. Komisya projekt odrzuciła 43 głosami przeciwko 36. Jest to wyraz opinii Niemców, dzielących się na antagonistów polskości Śląska i ugodowców.

„FAKTY DOKONANE" CZECHÓW.

Cieszyn. (Tel. wł. Biura pras.). Zaborczość czeska nie czeka ani na układy, ani na plebiscyt, lecz mnoży „fakty dokonane". Komisya Rządząca w Morawskiej Ostrawie przyjęła większością głosów wniosek prezydyum o połączenie w jedną wielką gminę Morawsko-Ostrawską kilkanaście gmin sąsiednich pogranicznych, z których następujące znajdują się już nie na Morawach, lecz na Śląsku Cieszyńskim, mianowicie: Polska Ostrawa, Kończyce Wielkie i Małe, Michałkowice, Radwanice, Gruszów i Muglinów.

Z pod Lwowa.

Ze Lwowa donoszą nam:

W miarę, jak wojska nasze wypierają Ukraińców z pod Lwowa, odsłania się straszliwe spustoszenie, dokonane przez nich we wsiach polskich — chociaż w ciągu pięcioletnich już walk, toczących się pod Lwowem, i rozmaitych okupacyj wojskowych, i ruskie wsie w tej okolicy srodze ucierpiały. Lecz polskie wsie niszczą teraz Ukraińcy z szczególną zawziętością. Rabowali w nich, co się tylko nadawało do zabrania, w pierwszym rzędzie naturalnie zboże, bydło, świnie i drób; budynki rozbierali na opał i na wykładanie podłóg [illegible] w rowach strzeleckich, a wreszcie podpalali je ustawicznie, a zwłaszcza na odchodnem, gdy muszą zabierać się precz wskutek niepomyślnego dla nich obrotu działań orężnych. W najbliższej okolicy Lwowa, już teraz uwolnionej z pod władzy Ukraińców, jest trzydzieści wsi polskich, albo przeważnie polskich z ludnością, liczącą przeszło 60.000. Odbudowa ich, tudzież przywrócenie w nich prawidłowego toku życia gospodarczego, co i dla aprowizacyi Lwowa ma ogromne znaczenie, będą wymagały wysiłku niemało i znacznych nakładów pieniężnych. Oceniając słusznie doniosłość tej sprawy, wydelegował rząd państwowy ministra robót publicznych, inżyniera Józefa Prochnika, do Lwowa, ażeby zbadał osobiście stan zniszczonych miejscowości podlwowskich i porozumiał się z tutejszymi czynnikami względem ich odbudowy. Pan minister zwiedzał rzeczywiście w różnych stronach miasta szereg miejscowości, których stan obecny może służyć za typowy obraz zniszczenia, i konferował z przedstawicielami władz, a zwłaszcza gmin interesowanych i powiatu lwowskiego. T.

„Rerum novarum".

Otrzymujemy następującą odezwę:

Katolicki Ludu Robotniczy!

Upływa lat 28, odkąd chrześcijański lud pracujący został wzięty w obronę przez wielkiego Papieża robotników Leona XIII. W dniu 15-go maja 1891 r. wydana została wiekopomna encyklika Leona XIII. „Rerum novarum", która stanowi kamień węgielny chrześcijańskiego ruchu robotniczego w całym świecie.

Chcemy w roku, w którym Bóg pozwolił nam doczekać Wolnej, Niepodległej i Zjednoczonej Polski, uczcić rocznicę wydania przesławnego pisma papieskiego, które dla nas chrześcijańskich robotników jest tem, czem dla nas, jako Polaków, była wiekopomna Konstytucya 3 Maja. W tym celu urządzamy w niedzielę d. 18 maja 1919 r. Uroczysty Obchód poświęcony uczczeniu rocznicy wydania encykliki „Rerum novarum".

W tym obchodzie niech weźmie udział cały katolicki ogół robotniczy miasta Krakowa, niech przez to zaznaczy swoją chęć i wolę załatwienia palącej kwestyi robotniczej tylko i jedynie na zasadach w encyklice „Rerum novarum" nam przekazanych.

Program obchodu jest następujący: I. O godzinie 9-tej rano uroczyste nabożeństwo z kazaniem w kościele św. Krzyża. W czasie nabożeństwa śpiewał będzie chór pracownic z towarzyszeniem organu. Na nabożeństwo przychodzą Stowarzyszenia robotnicze w pochodach ze sztandarami. — II. Po nabożeństwie w kościele św. Krzyża nastąpią na Placu św. Ducha stosowne przemówienia. (Pochód na Wawel ze względu na nabożeństwa w innych kościołach nie odbędzie się). — III. O g. 5 i pół po południu uroczyste zebranie w sali Katol. Domu robotniczego przy ul. św. Tomasza 37. W zebraniu wezmą udział przedstawiciele robotników chrześcijańskich z Warszawy i Śląska.

Wszystkie organizacye robotnicze chrześcijańskie zapraszamy do masowego udziału w uroczystości. Wyjdźmy na ulice! Okażmy, że nas tysiące, którzy wiernie stoimy pod sztandarem, na którym wypisane słowa: Bóg i Ojczyzna!

W Krakowie, dnia 15-go maja 1919 r.

Następuje 35 podpisów katol. stowarzyszeń krakowskich.

KRONIKA.

Dziś dnia 17 maja 1919 r.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

nabywać można: (po potrąceniu procentu):

100	markowe,	koronowe,	rublowe	za 97.72
500	„	„	„	za 488.61
1000	„	„	„	za 977.22
5000	„	„	„	za 4886.81
10000	„	„	„	za 9772.22

Z miasta.

Z RUCHU POLITYCZNEGO. Na wczorajszem zebraniu krakowskiego komitetu stron. narodowo-demokratycznego wybrane zostało prezydyum, w skład którego weszli, jako przewodniczący Dr St. Rowiński, jako zastępcy przew. Dr Łobaczewski, Dr Sobieski i Dr Krajewski, zaś jako sekretarze Dr Skulski i prof. Sołecki.

NIEPRAWDOPODOBNE.... Jeden z dzienników krakowskich doniósł, że we czwartek przed południem ks. Machay, obrońca Spiszu i Orawy, w przejeździe z Warszawy przez Kraków zgłosił się w Krzysztoforach w biurze prezydyalnem p. delegata z prośbą o przyjęcie w ważnej sprawie narodowej i w tym celu zapisał swe nazwisko u sekretarza. Gdy po upływie godziny zgłosił się ponownie z zapytaniem, czy p. delegat zechce go przyjąć, z ust koncypienta p. Wawrauscha usłyszał odpowiedź, że nie zostanie przyjęty. — A czemuż to? — „Ekscelencya nie przyjmie, bo nie ma ochoty". miało brzmieć wyjaśnienie.

Ks. Machaya przyjmował z całą życzliwością Naczelnik państwa i prezydent ministrów Paderewski — zdumiewać się więc można, że nie chciał go przyjąć delegat rządu dla b. zaboru austr. Ponieważ rzecz wydaje się nieprawdopodobną, z niecierpliwością czekamy wyjaśnienia...

BRAK ORGANIZACYI. Instytucye nasze rządowe grzeszą stale jednem, mianowicie zupełnym brakiem organizacyi. Ujawniło się to ostatnio bardzo jaskrawo przy rozdziale skór przez biuro przy ul. Floryańskiej. Pobór skór dla stron i konsumów, zarówno krakowskich, jak i prowincyonalnych, odbywa się tylko dwa razy w tygodniu w tych samych godzinach. Wynikiem tego jest, że na odebranie skór czeka się godzinami, jeśli już nie tygodniami. Nadto przydział, uskuteczniany przez to biuro, okazuje się bardzo niesprawiedliwym. Osoby prywatne otrzymują prawie trzy do czterech razy tyle skóry na rodzinę, co konsumy i mimowoli nasunąć się musi podejrzenie, że przydział ten nie idzie normalnemi drogami. Konsumy muszą pobierać nietylko znaczną część kawałków w przydziale skór podeszwowych, ale nadto muszą płacić za 10% pobranego towaru jako nadwyżkę „na wyschnięcie" w magazynach urzędu.

Stosunki takie są bardzo niezdrowe i muszą się spotkać z ostrą krytyką. Sprawę rozdziału skór przydzielono, niewiadomo dlaczego, z ogólnego działu aprowizacyjno-gospodarczego, stwarzając oddzielną władzę, a tem samem narzucając się ogółowi i tak już bardzo nieufnemu w stosunku do tego rodzaju instytucyi rządowych, podejrzenie, że „coś w tem jest". Domagamy się stanowczo, aby dla konsumów i instytucyj były wyznaczone osobne dnie poboru z magazynów i aby system przydziałów zbliżył się bardziej do sprawiedliwego rozdziału.

WYSTAWA POŚMIERTNA TONDOSA. We czwartek otwartą została w Powszechnym Związku artystów polskich pośmiertna wystawa dzieł Stan. Tondosa. Około 50 prac, stosownie umieszczonych, ilustruje działalność mistrza od wczesnych studyów do okresu ostatniego. Przy udziale wybitnych osobistości ze wszystkich sfer otworzył wystawę prezes Związku, p. Jan Raszka, serdecznem i jędrnem przemówieniem. Następnie goście zwiedzili kolejno okazy działalności znakomitego artysty. Wystawa potrwa do połowy czerwca.

ORGANIZACYA SŁUŻBY BEZPIECZEŃSTWA. Dr Reinlender, dyrektor policyi lwowskiej, przybył do Krakowa na konferencyę w sprawie organizacyi służby bezpieczeństwa w Polsce. W konferencyi tej, która się odbędzie u gen. delegata, wezmą udział, prócz Dra Reinlendera, radca nam. Wenz ze Lwowa, dyr. Krupiński, reprezentant żandarmeryi i reprezentant rządu centralnego w Warszawie.

35 LOKOMOTYW otrzyma w najbliższych dniach krakowski okręg kolejowy. Lokomotywy te zakupiono we Francyi i celem sprowadzenia ich wysłano znaczną ilość wyszkolonych maszynistów.

ZAGINIONE PERMANENTKI DLA DZIENNIKARZY. Biuro prasowe gen. del. urzędowo komunikuje: W sprawie permanentek kolejowych dla prasy krakowskiej, rzekomo nadesłanych na ręce Biura prasowego, prosimy o zaznaczenie, że bilety takie ani do Biura prasowego, ani do generalnego delegata nie nadeszły, a zatem zaginąć nie mogły.

PRZYKŁAD DLA KRAKOWA. Na posiedzeniu magistratu m. Lublina w dniu 2 b. m. uchwalono, aby policya zwracała baczną uwagę na niechlujnie odzianych ubogich ludzi, odsyłając ich do Wydziału sanitarnego, celem poddania się oględzinom lekarskim, względnie odwszenia. Również poddawane będą dezynfekcyi brudno utrzymywane dorożki, oraz ich właściciele.

Oto dobry przykład dla naszych władz miejskich. Niesłychany brud na ulicach Krakowa (stosy śmieci na ul. Gołębiej, utrzymywane z pietyzmem od całych miesięcy, niby piramidy egipskie), stosunki tramwajowe nieznośne (brud, ścisk), oraz wiele, wiele innych braków podnosi prasa pod naciskiem publiczności niemal codziennie, aż do zmęczenia, niestety — bez najmniejszych rezultatów. Niechaj Lublin świeci przykładem!

ZBIÓRKA NA UBOGICH. Związek komitetów parafialnych opieki nad ubogimi urządza w dniu 18 b. m. zbiórkę, aby przysporzyć funduszów temuż Związkowi, który od lat trzech przeszło ma w swojej opiece kilkanaście tysięcy biednych. Niektóre komitety posiadają konsumy, gdzie biedni po niskich cenach zakupują żywność. Prowadzi ochronki dla dzieci, a w lecie kolonie wakacyjne w Kochanowie. Zbiórka obejmie wszystkie kościoły, ulice, teatry, restauracye, kawiarnie, kina.

Nadto magistrat zezwolił Komitetowi parafialnemu w dzielnicy XXII na urządzenie publicznej zbiórki składek w niedzielę 18 b. m. na cele niesienia pomocy ubogim dzielnicy XXII. Zbieranie składek odbędzie się przy 3 stolikach, ustawiony na ulicach i placach dzielnicy XXII.

WŁAMANIE. Ubiegłej nocy włamali się nieznani sprawcy do ekspozytury ministerstwa rolnictwa przy ul. Warszawskiej l. 3 i rozbili kasę ogniotrwałą, z której zabrali 6000 koron. Przychwycenie włamywaczy było możliwe, a nie udało się, tylko dzięki niedbalstwu gospodarza domu, który nie polecił naprawić dzwonka przy bramie; przechodzący bowiem policyant słyszał w lokalu ekspozytury podejrzane stukanie, a kiedy, mimo bardzo długiego dzwonienia, nie udało mu się wywołać stróża, zbudził mieszkającego w tej samej kamienicy p. M., który dopiero bramę swoim kluczem otworzył. Wszystko to nie uszło uwagi bandytów, którzy przez podwórze i ogród zbiegli.

KRADZIEŻE KOLEJOWE. Od dłuższego czasu z wagonów kolejowych ginęły rozmaite rzeczy. Onegdaj wpadła policya na trop sprawców. Aresztowano pisarza kolejowego w magazynie Rudolfa Banię, w którego mieszkaniu znaleziono olbrzymią ilość rzeczy, pochodzących z kradzieży kolejowych. Znaleziono tam mydełka przedwojenne, materyały sukienne, jedwabie i t. d. Wśród skonfiskowanych rzeczy znajduje się waliza, w której wśród ubrań znajdują się dokumenty, opiewające na imię rabina Barucha Izaka Peterfreunda z Łącka koło Starego Sącza. Bania, który pełnił służbę tylko w dzień, miał niewątpliwie wspólników. Przed kilku miesiącami wstąpił do służby kolejowej jako pisarz. Zdał on egzamin dojrzałości, z czem się zawsze krył, mówiąc, że skończył tylko cztery klasy gimnazyalne.

ARESZTOWANIE PASKARZA. Jeden z dzienników krakowskich donosi, że w niedzielę aresztowała policya Dra Ludwika Klocka, urzędnika kraj. Urzędu aprowizacyjnego, który, wysłany do Warszawy celem dostarczenia transportu mąki amerykańskiej dla Śląska, sprzedał dwa wagony transportu paskarzom w Białej.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Piotrowi Prochalowi z Zielonek skradziono z początkiem lutego b. r. na targu w Krakowie parę koni. Wczoraj Prochal na targowicy rozpoznał u Esricha Rafałowicza z Proszowic jednego ze skradzionych koni. Rafałowicza aresztowano. — W Woli Duchackiej włamał się do mieszkania p. Teresy R. niejaki Karol Kosałka i skradł różne przedmioty, wartości 5000 kor. Okradziona, przybywszy do Krakowa, rozpoznała Kosałkę na ulicy i spowodowała jego aresztowanie. — Onegdaj aresztowano Józefę Bochenek, która służyła pod fałszywem nazwiskiem i okradła p. Maryę B. w Zakopanem z garderoby, wartości 10.000 koron.

PODWYŻSZENIE CENNIKA FRYZYERSKIEGO. Wskutek przyznania pomocnikom fryzyerskim na ich stanowcze żądanie wydatnego podwyższenia poborów, uchwalili członkowie Stowarzyszenia fryzyerów na odbytem w dniu 13 b. m. nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu, podwyżkę, obowiązującego obecnie cennika za wszystkie czynności fryzyerskie, począwszy od dnia 20 b. m., przy równoczesnem zniesieniu t. zw. abonamentów.

Z Polski i ze świata.

ODZNACZENIE POLSKIEJ UCZONEJ. Wskutek propozycyi ministra oświaty król hiszpański podpisał nadanie naszej uczonej Curie Skłodowskiej wielkiego krzyża orderu Alfonsa XII.

MANIFESTACYA ŻAŁOBNA. Z powodu okrucieństw, dokonywanych na naszych braciach pod jarzmem ukraińskiem, prezydyum miasta Lwowa zarządziło manifestacyę żałobną na dzień 15 maja. Równocześnie Komitet obrony narodowej wydał odezwę do ludności, w której piętnuje silnemi słowami zbrodnie hajdamackie w Złoczowie, we Lwowie, w Śniatynie, w Sokolnikach, w Brzuchowicach, w Mikulicach, w Tarnopolu i w Porudnie, zaprasza na wiec obywatelski i wzywa społeczeństwo do niesienia pomocy nieszczęśliwym naszym rodakom pod inwazyą hajdamacką.

KLEJNOTY NA LWÓW. Na bohaterskich obrońców i umęczoną ludność Lwowa i Wilna zorganizowano w Warszawie loteryę klejnotów pod przewodnictwem prezydentowej H. Paderewskiej. Ofiarne Polki chętnie pozbywają się przedmiotów wartościowych, ażeby ulżyć nędzy tych najbiedniejszych bohaterów. Dotychczas złożono 5 tysięcy sztuk. Ofiarność ta nie ustaje i niema dnia, aby nie przyniesiono na wystawę w hotelu Europejskim lub do magazynu J. Wapińskiego większej ilości pierścionków, monet, łańcuszków i t. d. Zwiększa się dzięki temu stale liczba wygranych. Związek banków rozsprzedał 100.000 biletów, spełniając czyn prawdziwie obywatelski. Dopomaga też w sprzedaży mnóstwo sklepów. Suma, jaką komitet zamierzył zebrać na ogrom potrzeb Lwowa i Wilna, zaokrągliła się znacznie, dzięki nadzwyczajnej ofiarności polskich kobiet i wymienionych instytucyj, zajmujących się sprzedażą biletów.

JUBILEUSZ ROMANA ŻELAZOWSKIEGO. W dniu 16 b. m. przypadało 45-lecie pracy scenicznej dyrektora teatru lwowskiego Romana Żelazowskiego. Szereg niezapomnianych kreacyj zarówno w swojskim, jak i obcym repertuarze, postawił Żelazowskiego w rzędzie najświetniejszych artystów dramatycznych polskich. Jako dyrektor, wytrwał na placówce lwowskiej nawet wśród huku armat, czego mu jak i innym Lwowianom, nie zapomni. Na przedstawienie jubileuszowe wybrał sobie rolę Horsztyńskiego, jedną z najwybitniejszych swoich kreacyj. Znakomitemu artyście przesyłamy serdeczne: ad multos annos!

NOWY REKTOR AKADEMII WETERYNARYI. W Akademii weterynaryi we Lwowie na dwulecie szkolne 1919/20 i 1920/21 wybrało grono profesorów rektorem profesora zwyczajnego fizyologii, Dra Kazimierza Panka.

ZAKAZ SPRZEDAŻY TRUNKÓW. „Gazeta Lwowska" ogłasza, że rozszerzono już istniejący zakaz wyszynku i sprzedaży palących napojów wyskokowych, wina i miodu we Lwowie i powiecie lwowskim, także na detaliczny handel trunkami spirytusowymi, t. j. handel tymi trunkami w naczyniach, na sposób handlowy zamkniętych.

OHYDNY CZYN UKRAIŃSKIEGO ŻOŁNIERZA. Ze wsi Pustomyty przywieziono do szpitala lwowskiego czworo dzieci, poranionych ciężko od eksplodującego granatu. Granat ten rzucił między bawiące się dzieci jakiś żołnierz ukraiński, zakradłszy się na podwórze pewnej zagrody.

NIEPOKOJE WE LWOWIE. „Wiek Nowy" donosi: Od niedzieli wieczorem urządzają jakieś indywidua, przebrane w mundury żołnierskie, wyprawy rabunkowe na sklepy i stragany, położone w III dzielnicy miasta. Bandy te, przechodząc placami towarowymi, napadają na drobnych kupców, wywołując zrozumiały przestrach i przerażenie ludności. Dzięki energicznej postawie przybyłych na miejsce żołnierzy, zdołano bandy rozproszyć.

POGRZEB LOTNIKA FRANCUSKIEGO. Dzienniki warszawskie donoszą: Onegdaj, przy udziale oddziałów wojskowych z orkiestrami, polskich i francuskich, oraz przedstawicieli misyi francuskiej i innych sprzymierzonych, odbył się pogrzeb ś. p. Henryka Viguet, który przybył do Warszawy z oddziałem lotników francuskich i zmarł wskutek zapalenia mózgu. Zwłoki, poprzedzane przez krzyż i księdz polskiego, wiezione były na samochodzie ciężarowym, okrytym wieńcami ze wstęgami o barwach narodowych polskich i francuskich. Zwłoki złożono na wieczny spoczynek na cmentarzu Powązkowskim.

KARA NA SPEKULANTÓW. Jeden z czytelników warszawskiej „Gazety Porannej" proponuje, aby pochwyconych w „Bristolu" spekulantów i paskarzy ukarać w ten sposób: znalezione przy nich sumy w rublach i w markach, ogółem mk. 1.000.000 (które po rozprawach sądowych prawdopodobnie będą im zwrócone w całości) zamienić na pożyczkę państwową bez odliczania im procentu. Asygnaty im wydane należy ostemplować tuszem, choćby nawet „czerwonym" z tekstem: „Posiadaczowi zamiana za spekulacyę i paskarstwo", co będzie miało ten skutek, że gdy „posiadacz" zwróci się do jakiego banku, aby zastawić asygnaty na dalsze „operacye", napewno nikt takiemu klientowi kredytu nie udzieli, z obawy, aby sam nie był uważany za paskarza.

„OGONEK PASKARZY". „Gazeta Poranna" donosi o senzacyjnym widoku, jaki mieli onegdaj mieszkańcy Warszawy przy ulicy Przeskok. Publiczność warszawska, która wylała tyle gorzkich łez i wysłała tyle złorzeczeń pod adresem paskarzy, tkwiąc w przeróżnych chronicznych ogonkach, miała w tych dniach satysfakcyę, oglądając olbrzymi, przekraczający wszelką obserwowaną w Warszawie miarę, ogonek paskarzy, wezwanych za różnego rodzaju przekroczenia do Urzędu walki z lichwą i spekulacyą przy ul. Przeskok. „Fortuna kołem się toczy".

ZJAZD ROLNIKÓW. Z Lublina donoszą: Dnia 19 b. m. Związek Kółek rolniczych ziemi lubelskiej zwołuje zjazd powiatowy drobnych rolników i członków Kółek rolniczych, przed wojną założonych. Przewidywany jest przyjazd nauczycielstwa szkół ludowych powiatu lubelskiego, które w miesiącach letnich, wskutek zmniejszonej frekwencyi uczniów, będzie mogło wziąć czynny udział w pracy Kółek rolniczych. Oprócz założenia pow. Związku, wyboru prezydyum i członków zarządu, odbędą się wykłady przez uproszonych prelegentów z rolnictwa, ogrodnictwa, kooperatywy i gospodarki społeczno-ekonomicznej. Specyalny referat będzie poświęcony sprawie udziału nauczycielstwa wiejskiego w pracy Kółek rolniczych.

„DZIENNIK BIAŁOSTOCKI". W Białymstoku zaczęło wychodzić codzienne pismo niezależne p. t. „Dziennik Białostocki". W odezwie od redakcyi czytamy między innemi: „Hasłem naszem jest — mobilizowanie wszystkich żywych sił kraju do wspólnej wytężonej pracy na budową i utrwaleniem przyszłości. Pod znakiem równości i wolności obywatelskiej pracować chcemy. Natomiast wszelkie dążenia odśrodkowe, wszelkie próby stwarzania państwa w państwie, rządu w rządzie, zwalczać będziemy bezwzględnie". Wydawnictwo „Dziennika" podjęło polskie Tow. popierania prasy i czytelnictwa w Białymstoku. Redaktorem jest p. Wł. [illegible].

STRAJKI UCZNIÓW W CZECHACH. Z Pragi donoszą: Ministerstwo oświaty wydało okólnik do wszystkich zakładów szkolnych wymierzony przeciw strajkom wychowańców i młodzieży. Dokument ten jest dowodem niepokojów, jakie w Czechach objęły także szkoły.

PIERWSZA POCZTA Z AMERYKI. W tych dniach nadeszła do Warszawy, do głównego urzędu pocztowego, pierwsza poczta amerykańska, t. j. pierwszy transport listów, wysłanych z Ameryki do Warszawy normalną drogą pocztową. Obecnie więc nawiązane zostały normalne stosunki pocztowe z Ameryką po czteroletniej przerwie.

[illegible] i komunikaty.

UROCZYSTY KONCERT MONIUSZKOWSKI, który uwieńczy cykl wieczorów ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin twórcy „Halki", odbędzie się w niedzielę 18 b. m. wieczorem w sali „Sokoła". W koncercie tym nieśmiertelny polski twórca przyjdzie do słowa w swoich najpiękniejszych, potężnych dziełach wokalno-instrumentalnych „Sonetach krymskich" i „Litanii Ostrobramskiej", w wykonaniu licznego zespołu chóralnego i wybitnych solistów Krakowskiego Towarzystwa operowego. Ciało orkiestralne złożone będzie z członków nowo założonego obecnie Związku artystów-muzyków polskich w Krakowie z prezesem prof. B. Kopytyńskim na czele. Związek ten stanowić ma podstawę przyszłej organizacyi koncertów symfonicznych, zakrojonych na wielką skalę. Będzie też to pierwszy publiczny występ zespołu, złożonego z najlepszych dziś u nas instrumentalistów. Przepiękne pieśni solowe Moniuszki wykonają znakomici artyści opery: p. Aleksandra Szafrańska, pp. A. Ludwig, A. Rawicz i St. Tarnawski. Zespołami dyrygować będzie dyrektor Bolesław Wallek-Walewski. Bilety na ten ze wszech miar interesujący koncert do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B.

WYCIECZKI DO KRAKOWA. Komunikują nam: Sekcya wycieczkowa akad. Koła T. S. L. zajmuje się dostarczaniem dla wycieczek fachowych przewodników z grona młodzieży akademickiej, zapewnia tanie kwatery, wikt, stara się o zniżki biletów wstępu do muzeów, rezerwuje bilety na przedstawienia do obu teatrów miejskich, zapewnia zniżki przy zwiedzaniu salin w Wieliczce i t. d. Zarząd sekcyi uprasza organizatorów wycieczek, aby bez względu na wszelkie samowolne ogłoszenia w dziennikach, zawczasu zwracali się o informacye do Sekcyi wycieczkowej Akademickiego Koła T. S. L., Kraków, ul. Jabłonowskich 12, Dom akademicki I p., telefon 557 (dyżury codziennie od godz. 12–2).

Z KOŁA FILOLOGICZNEGO. W sobotę dnia 17 b. m. o godz. 6 po poł. odbędzie się w sali seminaryum filol. przy ul. św. Anny l. 12, posiedzenie naukowe Koła, na którem p. St. Flak wygłosi odczyt: „O Demetryuszu Cyniku".

Z TOW. GRZYBOZNAWCZEGO. Osobiste lub pisemne zgłoszenia na członków Pol. Tow. grzyboznowczego przyjmuje Tow. popierania przemysłu kobiecego, Kraków, ul. Franciszkańska 1, parter (dla zgłoszeń osobistych codziennie od 11 do 1 w południe). Walne zgromadzenie członków P. T. G. naznaczono na dzień 17 b. m., godzinę 6 wieczór w sali zoologicznej Uniw. Jag., ul. św. Anny 6, I p. (w podwórzu na prawo).

Z V KOŁA T. S. L. Dnia 14 b. m. odbyło się walne zgromadzenie członków V Koła T. S. L. im. A. Asnyka. Wybrano przez aklamacyę prezesem Koła Dra Stan. Stolarzewicza, zastępcami Drową M. Dadlezową i pułkownikową Krautwaldową, a na sekretarkę p. B. Sypurowską. Zgłoszenia na członków należy nadsyłać pod adresem: Dr Stolarzewicz, Karmelicka 48.

ZJAZD ZJEDN. ZIEMIANEK. Sekretaryat pań ziemianek zawiadamia, że dnia 12 czerwca odbędzie się w Warszawie zjazd zjednoczonych ziemianek. Panie, chcące brać udział w zjeździe, zechcą podać swe zgłoszenia do sekretaryatu Ziemianek, Kraków, pl. Szczepański 8, najdalej do dnia 25 b. m.

Z TOW. GOSP. WE LWOWIE. Zwyczajne posiedzenie komitetu Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie odbędzie się w lokalu własnym w dniu 19 b. m. o godz. 4 po południu.

Z AKADEMII GÓRN. W LEOBEN. P. Feliks Kieszek z Chrzanowa otrzymał dyplom inżyniera górniczego w Akademii górniczej w Leoben.

WIEC STRAŻY OBYWATELSKIEJ DZ. IV odbędzie się w niedzielę 18 b. m. o godz. 10 i pół w sali gimn. Sobieskiego, ul. Sobieskiego. Porządek dzienny: 1) Zagajenie; 2) sprawozdanie kasowe oraz komendy; 3) referat w sprawie zorganizowania walki z lichwą; 4) wnioski i interpelacye.

SPROSTOWANIE NAZWISKA. Generalny Delegat polski zezwolił ks. Dr Andrzejowi Krzysicy na sprostowanie jego, błędnie w księgach metrykalnych wpisanego, nazwiska na Krzesiński.

MLEKO SKONDENSOWANE sprzedaje miejskie Biuro aprowizacyjne, ul. Poselska 12, parter, drzwi Nr 9, dla dzieci do 5 lat, matek karmiących i chorych za udowodnieniem wieku dziecka, a co do chorych za okazaniem świadectwa lekarskiego. Cena 1 puszki 5 K 50 h.

AKCYE UPRAWY I ZBIERANIA ZIÓŁ LECZNICZYCH, zakreśloną na szeroką skalę, podjęło Krak. Koło kobiet Tow. pomocy przem. Interesujący się tą akcyą zechcą się zgłaszać w lokalu Koła (ul. Grodzka 13) między godz. 10–12 i 5–6.

KTO WIE COKOLWIEK o pobycie obecnym Zygmunta Rada, byłego kierownika Starostwa w Żółkwi i żony jego Wandy, raczy łaskawie donieść pod adresem: Kurkiewicz, Kraków, Kurniki l. 3. „Kurjer Stanisławowski" proszą o przedruk.

SPROSTOWANIE. Zjazd Związku urzędników państw. wszelkich dykasteryi w czasie Zielonych Świąt odbędzie się, nie we Lwowie, lecz w Krakowie.

RODZINA TOMASZEWSKICH, zamiast wieńca na trumnę ś. p. majora Wilhelma Gepperta, K 60 na sieroty po żołnierzu polskim.

NA OCHRONKĘ W LUDWINOWIE. Dzisiaj o godz. 3 po południu odbędzie się zabawa dzieci i młodzieży w salach Kasyna wojskowego, ul. Zyblikiewicza l. 1, na dochód Ochronki w Ludwinowie. W programie produkcye wokalne dzieci, tańce rytmiczne p. Bursówny, skrzypce i fortepian, duet małych artystów, skrzypce solo H. Rosner, uczeń konserwatoryum prof. Wierzuchowskiego. Loterya dla dzieci, bufet, muzyka, tańce dla dzieci. Wstęp 2 kor. 20 hal.

NA ŻYWNOŚĆ DLA LWOWA złożono w dalszym ciągu w administracyi „Głosu Narodu": Dzieci i starsi z Mareyporęby, Stanisławia, Brzeźnicy, Kopytówki i Nowych Dworów, bohaterom Lwowa cześć i pozdrowienia zasyłając, ofiarują 214 K; parafia Zielonki 100 K; gmina Wilczyska

p. Bobowa 40 K; Stow. rękodzielników w Białej 300 K, jako czysty dochód z przedstawienia „Karpaccy górale", urz. na korzyść głodnych Lwowa; Marya Seredniека 4 K; P. B. 50 K; Saul Zeitner 50 K; Włodz. Mitko z Klimontowa 100 K. jako dochód z pryw. zabawy; inż. Brunonowie Burkowie, Dąbrowa, 300.10 K; Fr. Kulczyccy 20 K; Kawałowie 10 K; Jarkowie 7 K; Z. M. 13 K; kl. V a. gimn. realn. (IV) w Krakowie 70 K, zamiast upominku dla prof. Stanisława Pałonia w dniu imienin; Julian Chudyk nieprzyjęte honor. przez Dra Maryana Godlewskiego 30 K; Z. F. 13 K.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

S o b o t a: Nowość. „Rzeczywistość", komedya w 3 aktach Bolesława Gorczyńskiego.

N i e d z i e l a: Po poł. „Wesele" St. Wyspiańskiego; wieczorem „Rzeczywistość" B. Gorczyńskiego.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

S o b o t a: „Lalka".

N i e d z i e l a: Po poł. „Pieśń nad pieśniami"; wieczorem „Mazepa".

Wiadomości polityczne.

Według doniesienia z Berlina związki zawodowe niemieckie we wspólnej odezwie występują przeciw warunkom traktatu pokojowego dla Niemiec, zwracając uwagę, że w interesie poszczególnych zawodów w stosunkach międzynarodowych traktaty nie powinny stwarzać podstaw do nowych głębokich antagonizmów.

Admirał Kolczak wystosował następujący telegram do ang. ministra wojny: Pragnę wyrazić Waszej Ekscelencyi moją głęboką wdzięczność za pomoc, jakiej Anglia udziela Rosyi w jej usiłowaniach o wolność narodową. Wojska syberyjskie posuwają się w kierunku na Moskwę i są ożywione pragnieniem wyswobodzenia swego kraju i przywrócenia mu tego stanowiska, które ma prawo zajmować między narodami.

Instytut prawa międzynarodowego, który nie mógł się zebrać podczas całej wojny, odbył posiedzenie pod przewodnictwem swego wiceprez. sir Thomasa Barolaya w sali wydziału prawniczego w Paryżu. 30 członków, należących do narodowości francuskiej, sprzymierzonych lub neutralnych, wzięło udział w obradach. Instytut postanowił zebrać się na zwyczajne posiedzenie w Waszyngtonie w październiku 1920 r. pod przewodnictwem p. Roota, dla zbadania naruszeń prawa międzynarodowego, popełnionych podczas ostatniej wojny.

W Paryżu utworzyło się polskie towarzystwo przyjaciół Ligi narodów. W skład zarządu weszli: prof. Antoni Górski jako przewodniczący i mecenas [illegible] Patek jako zastępca. Siedziba Towarzystwa jest Warszawa.

Jak donoszą z Rzymu, król włoski przyjął na posłuchaniu generała Kontkowskiego z resztą członków polskiej misyi wojskowej.

Według nadeszłych wiadomości, pruskie zgromadzenie narodowe zbierze się dnia 22 b. m.

Obrady Sejmu polskiego.

Warszawa. P. A. T. Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 4.30. Po odczytaniu interpelacyi, poseł A d a m z porządku dziennego referował imieniem komisyi skarbowej sprawę przyznania kredytu do wysokości dwóch i pół miliona marek na wysyłkę lwowskiej dziatwy szkolnej na wieś podczas feryi szkolnych. Wniosek komisyi załatwia wniosek nagły posłów Seydy i Skarbka w tej sprawie wniesionej.

Pos. C z a p i ń s k i poparł wniosek z tem jednakże zastrzeżeniem, że ludność uboższa miasta Lwowa, przedewszystkiem robotnicy będą powołani do współdziałania w organizowaniu całej akcyi.

Wniosek Komisyi przyjęto.

Nastąpiło pierwsze czytanie ustawy o straży bezpieczeństwa.

Minister spraw wewnętrznych Wojciechowski przedstawia konieczność utworzenia straży bezpieczeństwa, jako państwowej organizacyi służby bezpieczeństwa i scentralizowanie jej władz naczelnych. Straż bezpieczeństwa byłaby zorganizowana na wzór wojska, podlegaćby powinna ministerstwu spraw wewnętrznych. Minister prosi o uchylenie dekretu w sprawie organizacyi milicyi ludowej i policyi komunalnej i wszelkich norm prawnych, wynikających z tych dekretów, oraz o przyjęcie przedłożonej ustawy.

Pos. N a p i ó r k o w s k i oświadcza, że pewne organizacye służby bezpieczeństwa są niezbędne, ale potrzeba żeby ta straż nie była organem tłumienia przejawów myśli w narodzie. Mowca oświadcza, że jest przeciwny całej ustawie, bo niema w niej przejawu nowożytnej myśli.

Sprawę odesłano do komisyi administracyjnej.

Do punktu trzeciego porządku dziennego o dobrach donacyjnych oświadcza pos. S t a n i s z k i s, że dobra donacyjne były oddane urzędnikom wojskowym rosyjskim za zasługi położone około uśmierzenia powstania polskiego i za działalność rusyfikacyjną. Dobra te pochodziły przeważnie z dawnych dóbr narodowych, a nieliczna ich część pochodzi także z konfiskat. Przez uchwalenie obecnej ustawy dobra te wrócą w posiadanie państwa polskiego.

Artykuł II i III przyjęto. Artykuły te postanawiają, że dobra donacyjne w Królestwie Polskiem wracają w posiadanie państwa polskiego, jako jego własność.

Pos. B a r l i c k i przemawia przeciw artykułowi IV, który przewiduje pewne odszkodowanie dla posiadaczy tych dóbr za wkłady poczynione w ostatnich 20 latach.

W głosowaniu uchwalono 132 przeciw 98 głosów skreślić art. IV.

Wobec tego wyniku głosowania i wobec różnicy zapatrywań na jeden z paragrafów uchwalono całą ustawę jeszcze raz odesłać do komisyi.

Przystąpiono do sprawozdania komisyi rolnej o wniosku „Piastowców" w sprawie usunięcia wyzysku przy sprzedaży łąk i koniczyny na pniu. Referował pos. Bardel, polecając ustawę do przyjęcia, jako jedyne lekarstwo na wyzysk.

Po krótkiej dyskusyi, w której przemawiali posłowie Walisiak, Witos i Bardel zabrał głos minister rolnictwa dr. J a n i c k i, który oświadczył, że projekt ustawy w obecnej formie nie da się wykonać. Minister nie wie, czy stosunki administracyjne w Galicyi pozwolą na sprężyste wykonanie tej ustawy, ale twierdzi, że w Królestwie ona wykonać się nie da, bo urzędy nie mogą jej wykonywać skrupulatnie. Minister uznaje wprawdzie moralne motywa tej ustawy, ale nie czuje się przygotowanym do jej wykonania.

W głosowaniu przyjęto artykuł I. ustawy w brzmieniu proponowanem przez pos. Chaniewskiego. Artykułu II, jako niezgodnego z przyjętym art. I. marszałek nie poddał pod głosowanie. Przy art. III zażądał głosu pos. Szemberski i zaproponował, aby całą ustawę odesłać do komisyi. Za odesłaniem do komisyi oświadczyło się 120 przeciw 107 głosów. Na propozycyę marszałka odesłano ustawę do komisyi prawniczej.

Ostatni punkt porządku dziennego, t. j. nagły wniosek w sprawie zarządzenia wyborów w okręgach: białostockim, sokulskim i bielskim odpadł, gdyż wnioskodawca p. ks. Lutosławski oświadczył, że wniosek ten jest nieaktualny, skoro wybory w tych okręgach już zarządzono.

Następne posiedzenie we wtorek.

Z komisyi sejmowych.

Warszawa. P. A. T. Komisya zagraniczna i wojskowa odbyły wspólne zebranie, zagajone przez marszałka Sejmu pod przewodnictwem starszego wiekiem przewodniczącego jednej z obu komisyi, posła Grabskiego. Prezydent ministrów zdał sprawę z postanowień kongresu paryskiego co do granicy polskiej i co do sprawy Cieszyńskiej, oraz kresów na Wschodzie północnym i południowym. Sprawozdania zarówno jak i dyskusyę uznano za poufne. W dyskusyi zabierali głos posłowie: G ł ą b i ń s k i, D a s z y ń s k i, K a m i e n i e c k i i G r a b s k i. Wobec znacznej liczby zapisanych do głosu komisya na wniosek pos. Annsza postanowiła odroczyć obrady do soboty, dnia 17 b m. Oprócz tego postanowiono, aby obaj przewodniczący w porozumieniu z przewodniczącym komisyi konstytucyjnej zgłosili się do marszałka o przydzielenie zjednoczonym komisyom rezolucyi przez Sejm przekazanych komisyi konstytucyjnej, a dotyczących sprawy kresów wschodnich. Rezolucye te będą stanowiły podstawę dalszej dyskusyi. (Patrz depesze na 1-szej stronie).

MANDAT PRIŁUCKIEGO UNIEWAŻNIONY.

Warszawa. (Telefonem). W najbliższych dniach zostanie ogłoszony wyrok sądu najwyższego w sprawie mandatu pos. Priłuckiego. Jak słychać, mandat ten zostanie uznany za nieważny, ponieważ pos. Priłucki nie urodził się w granicach Polski.

Walki na wschodzie.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 16 b. m.

Front galicyjski. Na wschód od Lwowa silne oddziały ukraińskie zaatakowały Kamionopol i Frusy i zdołały chwilowo wyprzeć nasze oddziały. Brawurowy nasz kontratak zmusił nieprzyjaciela do cofnięcia się, przyczem poniósł nieprzyjaciel ciężkie straty. Przy odparciu wczorajszego ataku Ukraińców na Sokolniki odznaczyła się nadzwyczajnie pod dowództwem porucznika Wrażeja 3 baterya 5 pułku artyleryi polowej, która po wystrzelaniu amunicyi ruszyła z całą obsługą, telefonistami do kontrataku i obsadziła folwark Harajec, kryjąc prawe skrzydło w ataku naszej piechoty. Brała udział i odznaczyła się w kontrataku bohaterska załoga lwowska, z 3 komp. policyjną i kompanią legii kobiecej. W walkach wczorajszych poległ śmiercią bohaterską dowódca 10 p. p. major Strażewski. Nieprzyjaciel poniósł wielkie straty w zabitych i rannych. Nasze straty są nieznaczne. Zdobyto 9 kulomiotów oraz wzięto 115 jeńców.

Front wołyński. Po zaciętych walkach oddziały nasze zdobyły silnie ufortyfikowany Dobrosin na północny wschód od Żółkwi i Turynkę. W ciągu nocy zdobyto Mosty Wielkie i zajęto Sokal. Krystynopol jest również w naszem ręku. Na południowy wschód od Włodzimierza Wołyńskiego wojska nasze obsadziły linię Gorochów, Świeniuchy i Liniów.

Front litewsko-białoruski. Oddziały nasze zajęły w ataku Wielki Giedrojeć. Straty nieprzyjaciel poniósł tutaj niezwykle ciężkie: do 500 zabitych i rannych. Na odcinku na północny wschód od Wilna zajęliśmy Nowe Święciany i Inturki. Nieprzyjaciel wycofuje się w popłochu. Zdobyto olbrzymi materyał kolejowy, 5 kulomiotów i wzięto około 100 jeńców. Pod Milejkowem odparliśmy bez strat dwukrotny atak nieprzyjaciela i zdobyliśmy kulomiot. Na północ od Miru kawalerya nasza zmusiła nieprzyjaciela do wycofania się z Derewny. Na odcinku pińskim sytuacya bez zmiany.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego, Haller, pułk.

Walki z Niemcami.

Poznań. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 16 b. m.

Front północny: Po południu i w nocy ogień ciężkiej artyleryi niemieckiej i miotaczy min na nasze pozycye pod Broniewem, Milewem, Dobrogoszczą i Tarkowem. W Tarkowie i Dobrogoszczy ogień wyrządził szkody w budynkach. Pozatem przez całą noc ogień kulomiotów na odcinku kujawskim. Na innych odcinkach spokój.

Front zachodni: Między Wartą a Odrą znaczna działalność patroli niemieckich.

Front południowy: Oprócz utarczek patroli na różnych odcinkach spokój.

Wroczyński, jenerał-podpor., szef sztabu.

Krucyata przeciw Polakom.

Poznań. P. A. T. Pisma niemieckie w Prusach wschodnich wzywają ogłoszeniami ochotników do wstępowania do korpusów mających wyruszyć przeciw Polakom. Odezwy takie podpisują wybitni działacze niemieccy. W jednej z tych odezw powiedziano, że niedługo do Prus Wschodnich przybędą roje lotników polskich, którzy zarzucą spokojne miasta i wsie bombami (!), więc niech się zgłaszają artylerzyści, aby była obsługa do ostrzeliwania samolotów. Ogłoszenia takie wywierają łatwo zrozumiałe zaniepokojenie, a nawet popłoch. Niemieccy mieszkańcy Prus wschodnich pakują swoje rzeczy i częściowo wyjeżdżają. Wczoraj w nocy w Olsztynie na dworcu kolejowym widziano bardzo wiele rodzin niemieckich z okolic Szczytna, które wyjeżdżały w głąb Niemiec. Podróżni ci opowiadają sobie niestworzone dziwy o zbliżającej się wielkiej armii polskiej, która zbliża się już do Prus wschodnich, mimo, że oddziały armii polskiej stoją spokojnie w Chorzelicach i Myszyńcu.

Berlin. P. A. T. Kongres senatów i korporacyi studenckich, na którem reprezentowanych było 73 wszechnic niemieckich, postanowił na propozycyę ministra wojny Noskego wezwać natychmiast wszystkich zdolnych do broni studentów do walki o kresy wschodnie.

Polska nie dostanie floty.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z Paryża. Biuro Reutera donosi: Rada ministrów spraw zagranicznych odrzuciła żądanie Polaków przydzielenia Polsce części floty handlowej niemieckiej.

UCZĄ SIĘ PO POLSKU.

Gdańsk. P. A. T. Mimo namiętnej kampanii antypolskiej, uprawianej przez niemieckie pisma w Gdańsku w każdym numerze „Danziger Neuester Nachrichten" i „Danziger Zeitung" oraz innych, znajdujemy tam codziennie kilkanaście ogłoszeń, w których inserenci poszukują nauczycielki języka polskiego.

W POLSCE SPOKÓJ.

Warszawa. P. A. T. „Daily Mail" ogłasza korespondencyę pewnego amerykanina z Warszawy, chwalącą porządek i spokój w Polsce. Bawił on niedawno w Wiedniu, Budapeszcie, Pradze, Berlinie, gdzie obserwował ciągłe niepokoje i miał wrażenie, że siedzi na wulkanie. W Warszawie miał uczucie spokoju i pewności, ani mowy o bolszewiźmie, który zabija patryotyzm. Duch moralny Polaków jest świetny, niema protekcyonizmu, wobec prawa są wszyscy równi.

NARADY.

Warszawa. P. A. T. Prezydent ministrów Paderewski odbył cztorogodzinną naradę z Naczelnikiem Państwa.

Obrady konferencyi pokojowej.

Kraków. P. A. T. Radio stacyi krakowskiej z Lyonu: Naczelnicy rządów: amerykańskiego, angielskiego, francuskiego i włoskiego zebrali się rano we czwartek u prezydenta Wilsona. Rada 5 ministrów spraw zagranicznych zbiera się w piątek po południu, zajmować się ona będzie granicami Bułgaryi. Trzy noty wręczone we wtorek wieczorem przez hr. Brockdorffa odstąpione zostały celem wygotowania odpowiedzi odpowiednim komisyom, a mianowicie: 1) Komisyi dla spraw terytoryalnych, 2) Komisyi dla spraw odpowiedzialności, 3) Komisyi dla spraw ekonomicznych. P. C l e m e n c e a u przyjął we czwartek w ministeryum wojny pp. O r l a n d a i S o n n i n a.

DELEGACI AUSTRYACCY W PARYŻU.

Kraków. P. A. T. Radio stacyi krakowskiej z Lyonu z dnia 15 b. m. Pełnomocnicy austryaccy znużeni długą podróżą odpoczywali dziś do godziny 1-szej. Jedynie tylko 5 czy 6 sekretarzy i dziennikarzy wyszło na przechadzkę na tarasy przeznaczone dla delegacyi. Ostatnie godziny przedpołudnia zużytkowano na ugrupowanie i urządzanie biur. Wprowadzono kilka zmian w rozkładzie pomieszkań personalu pomocniczego. Wszyscy członkowie delegacyi okazują pełne zadowolenie z pomieszkań, które otrzymali, co też oświadczyli komendantowi B o u r g e o i s. To samo zadowolenie okazują także z wiktu. Oficerowi francuskiemu, któremu powierzono służbę przy delegacyi austryackiej, wyrażono gorące podziękowanie za traktowanie miłe.

Bezsilna wściekłość Niemców.

Berlin. P. A. T. Po olbrzymiej manifestacyi na Placu Królewskim pociągnął tłum przed hotel „Adler", gdzie zamieszkują reprezentanci państw ententy. Wznoszono okrzyki przeciw Clemenceau'owi i Wilsonowi. Śpiewano „Wacht am Rheim" i „Deutschland, Deutschland ueber alles". Ostatecznie sprowadzono wojsko rządowe samochodami, które rozprószyło demonstrantów.

Socyaliści niemieccy przeciw Polsce.

Berlin. P. A. T. Odbyły się tu ponowne demonstracye protestujące przeciw podyktowanym warunkom pokojowym. Manifestacye zorganizowali tym razem socyaliści większości. Wygłoszono szereg mów, skierowanych przeciw entencie i Polakom. Socyaliści wypowiedzieli się jednomyślnie, że Polsce nie należy oddać ani piędzi ziemi, że należy przygotować się do zbrojnej obrony Poznańskiego, Śląska i Prus zachodnich. W podobnym sensie przemawiał Scheidemann. Mowę jego cechowała głęboka nienawiść do narodu polskiego. Wogóle cały socyalizm niemiecki staje zwartą masą przeciw postanowieniom ententy.

DWIE MOŻLIWOŚCI.

Wiedeń. P. A. T. Z Berlina donoszą: „Germania" podaje, że obecnie poszczególne frakcye Zgromadzenia Narodowego zajmują się omawianiem warunków traktatu pokojowego. Mają być przy tem rozważane dwie możliwości, mianowicie niepodpisanie, jakoteż i podpisanie przedłożonych preliminaryów.

FOCH NAD RENEM.

Kraków. P. A. T. Radio stacyi krakowskiej z Lyonu: „Chicago Tribune" donosi, że marszałek Foch, naczelny dowódca armii sprzymierzonych, udał się wczoraj nad Ren.

Wyrok na morderców Róży Luksemburg.

Kraków. P. A. T. Radio stacyi w Nauen, przejęte przez stacyę krakowską. Proces z powodu zamordowania Liebknechta i Róży Luxemburg zakończył się we środę 14 b. m. po tygodniowem trwaniu. W toku rozprawy odstąpiono od zarzutu znieważenia zwłok Róży Luxemburg, a ustalono prawdziwość poszczególnych szczegółów, które jednak dla całokształtu sprawy nie były istotnymi. Po kilkugodzinnych obradach zapadł wyrok, mocą którego skazany został Runge na 2 lata więzienia i wydalenia z armii, porucznik L i e p m a n n na 6 tygodni zaostrzonego aresztu domowego, nadporucznik Vogel z powodu nadużycia władzy urzędowej, znieważenia zwłok i rozmyślnego fałszywego raportu na 2 lata i 4 miesiące więzienia i wydalenia ze służby. Pozostali oskarżenia, a mianowicie nadpor. v. Rittgen i por. Stiege zostali uwolnieni.

Nowy rząd węgierski?

Wiedeń. P. A. T. Dzienniki donoszą, że w Aradzie miał się utworzyć nowy rząd węgierski, jako rząd przeciwny obecnemu. Na czele miał stanąć hr. J u l i u s z K a r o l y i, ministerstwo spraw zagranicznych miał objąć J u l i a n P a r m e n i t z l. Zadaniem tego rządu ma być przywrócenie spokoju i porządku i wyrównanie szkód poczynionych przez rządy bolszewickie. Ten nowy rząd ma się sam uważać za przejściowy, a to aż do chwili, gdy będzie można utworzyć rząd nowy, złożony z reprezentantów wszystkich stronnictw i temsamem będący wyrazem całości narodu.

LISTY Z AMERYKI.

Warszawa. P. A. T. Wczoraj nadeszło do Warszawy formalne potwierdzenie zaliczenia Polski do międzynarodowego związku pocztowego. Ministerstwo poczt otrzymało pierwszych 60 worków korespondencyi z Ameryki.

†

Z TICHÓW

MARYA LESZCZYŃSKA

przeżywszy lat 78, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 14-go maja 1919 r.

Wyprowadzenie zwłok z dworca kolejowego w Tarnowie nastąpi w piątek dnia 16 b. m. o godzinie 2-giej popołudniu, o czem pozostała rodzina zawiadamia.

Zakład pogrzebowy „Concordia" Jana Wolnego Plac Szczepański L. 9.

†

JAN GÖBEL

[illegible], urodzony w roku 1877 w [illegible]

po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 16-go maja b. r.

Pogrzeb odbędzie się w Chrzanowie dnia 18-go maja o godzinie 4½ popołudniu.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ

z dnia 16 maja 1919

Papiery lokacyjne:	ofiar.	żąd.	trans. akcye
4% poż. kraj. z 1893	103·50	104·50	—
4% szkol. z 1906	103·—	104·—	—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	110·—	111·—	—
4½% 1914	107·50	108·—	108·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1893	100·75	101·75	—
4% Lwowa	98·25	99·25	—
4½% Obl. kom. B. Kraj.	105·—	107·—	—
4%	102·50	103·50	103·—
4% kol.	102·—	103·—	—
4½% Listy zast. B. Kraj.	110·—	111·—	—
4%	105·50	106·50	—
4% Tow. Kred. Ziem. 56 L	108·75	109·75	—
4½% 38 L	112·—	113·—	—
4% 41 L	[illegible]	[illegible]	—
4½% Banku Hipot.	107·75	108·75	—
4% 60 L	104·—	105·—	—
4½% B. Gal. dla han. i przem.	106·—	107·—	—
4½% Gal. Ziem. B. Kred.	107·—	108·—	—
Akcye bankowe:			
Bank Przemysłowy	645·—	665·—	—
Hipoteczny	555·—	—	—
Gal. dla handl. i przem.	535·—	—	—
Gal. Ziem. Bank Kred.	480·—	—	—
Bank. Z. dla Gal. Śl. i Buk., Zakład	—	—	—
Wiedeński Bank Związkowy	—	—	—
„Merkur" Tow. akc. B. i Kant. wym.	—	—	—
Powszechny Bank Obrotowy	—	—	—
Wied. Bank lomb. i eskontowy	—	—	—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handl.	575·—	585·—	—
Zieleniewski	—	—	—
„Lamiec" fabryka pługów	—	—	—
Chodorów	—	—	—
„Górka" fabryka cementu	—	—	—
Gal. akc. Zakłady Górn. Sierszą	540·—	550·—	—
Fabr. ceg. i dach. Radziwiłł, Wimmer i Żeleński	—	—	—
Waluty:			
Marki polskie	198·—	208·—	208·—
niemieckie	203·—	208·—	—
drobne	198·—	203·—	—
Ruble carskie po 100 rb.	238·—	240·—	—
500	234·—	238·—	—
drobne	230·—	233·—	—
Franki francuskie	157·—	162·—	160·50
Lei rumuńskie	—	—	—

Tranzakcye bankowe i giełdowe przeprowadza **Dom bankowy Leopolda Brandstättera i Ski Kraków, Karmelicka 10, Tel. 32.**

X. WŁADYSŁAW CHOTKOWSKI. 2

Galicyjski fundusz religijny.

(Ciąg dalszy).

Nie tłomaczy to jednak tak wielkiego niedoboru w funduszu relig. galicyjskim, który był jeszcze na początku 18 wieku najbogatszy ze wszystkich funduszów państwa, wiemy jednak, że lwia część niedoboru przypada, na „wiecznie u.b.o.g.i“ obrządek gr. kat. — i to jest też pierwsza przyczyna.

II.

Mówiliśmy, że w Galicyi skonfiskował rząd austryacki, w czasie pomiędzy pierwszym a trzecim rozbiorem: 42 wsie i 2 przysiółki pojezuickie, a nadto dóbr prymasowskich, biskupich, kapitulnych, kościelnych i klasztornych: 2 miasta municypalne, 3 miasta podane, 443 wsie, 122 folwarki, nie licząc półwsi, sołectw, wójtostw, przysiółków, gruntów ornych i ogrodów. Każdy więc widzi, że gdyby ten olbrzymi majątek znajdował się jeszcze w posiadaniu funduszu relig. galicyjskiego, toby nie było żadnego niedoboru. Tymczasem wszystkie te wsie i folwarki sprzedano za marny grosz, tak, że zostały w posiadaniu funduszu relig. tylko 74 wsie.

Wedle wykazu galicyjskiego namiestnictwa d. d. Lwów 30 lipca 1914 r. są to następujące majątki: 1) Hubicze, 2) Matkowice, (Maszkowice), 3, Klucz Niepołomice cum attinentiis, 4) Kolanów, 5) Łapczyce, 6) Chełm, 7) Moszczenica, 8) Siedlec, 9) Targowisko, 10) Wyżyce, 11) Stryjów, 12) Zabierzów, 13) Wola Zabierzowska, 14) Trawniki. — Dobra po opactwie Tynieckiem: 15) Buków, 16) Kostrze, 17) Samborek, 18) Kopianka, 19) Gołkowice, 20) Brzozów, 21) Sidzina, 22) Opatkowice, 23) Łączany, 24) Pozowice.— Dobra biskupstwa krakowskiego, 25) Muszyna, cum attinentiis, 26) Tylicz, 27) Krynica, 28) Wierzchomla mała, 29) Zubrzyk, 30) Słotwiny, 31) Dubne, 32) Milik, 33) Wojkowa, 34) Leluchów, 35) Jastrzębik, 36) Żegiestów (miejsce kąpielowe), 37) Powroźnik, 38) Jędrzejówka, 39) Złockie. 40) Szczawnik, 41) Muszynka, 42) Berest, 43) Czarna, 45) Kamienna, 46) Stawisza, 47) Śmietnica, 48) Bonica, 49) Izby, 50) Brunary wyżne, 51) Brunary niżne, 52) Polany, 53) Wawrzka, 54) Mochnaczka wyżna, 55) Mochnaczka niżna. — Dobra pozostałe z 54 wsi, zabranych konwentowi Pp. Klarysek w St. Sączu: 56) Stary Sącz cum attinentiis: 57) Biegonice, 58) Łazy, 59) Długołęka ze Świstalą, 60) Gaboń, 61) Gałkowice, 62) Radcza, 63) Mostki, 64) Popowice, 65) Moszczenice, 66) Chochorowice, 67) Przysietnica, 68) Mokrawieś, 69) Podegrodzie, 70) Podszyce, 71) Wiglanowice, 72) Świniarsko, 73) Mała wieś, 74) Krynica (zakład kąpielowy).

Nadto wymieniono 14 domów i 4 realności, przynoszących pewne dochody — pomiędzy temi dom, zabrany kapitule krakowskiej, po śmierci sufragana Olechowskiego, w którym się obecnie mieszczą areszty policyjne. Wartość realności, nie przynoszących żadnej renty, ceniona jest na 2.761.410 kor., lecz ścisłego obliczenia namiestnictwo zrobić nie mogło, z tej przyczyny, że wszystkie akta buchalteryi lwowskiej, oraz akta klasztorne i zabranych majątków, zgorzały w ratuszu, przy bombardowaniu Lwowa r. 1848. — (Beilage Nr. 3. zur St. Zl. XI b. 2837/27 ex 1914. Zur Nachweisung des Vermögenstandes des galiz. Religionsfonds mit Beginn des Jahres 1914. Von der galiz. Statthalterei Lemberg am 30 Juli 1914).

Z powyższego urzędowego wykazu wynika, że z olbrzymiego klucza Muszyna, który zabrano już r. 1782 biskupowi krakowskiemu, a który obejmował 34 wsie i wielkie lasy, zostało prawie wszystko, bo 32 wsie. — Nie wiemy jednak ile ten pozostały majątek przynosi dochodu funduszowi relig., a ile zjada admnistracya tych 32 wsi. — Jak zaś kosztowną jest taka administracya wystarczy pokazać na jednym przykładzie. Wsie i przysiołki pozostałe po Benedyktynach w Tyńcu (wymieniono tu poprzednio od nr. 15 do 24) nie przynosiły funduszowi relig. prawie żadnego dochodu, bo go zjadali administratorzy. Nawet subwencye, dawane na restauracyę walącego się gmachu klasztornego, poszły na reparacye budynków, zamieszkiwanych przez administratorów. Oddano je wreszcie (1896) w zarząd biskupowi krakowskiemu, obliczając dochód na 7500 fl. (15.000 kor.). — Tyle też odciągnięto od dotacyi biskupstwa. Pokazało się, że przy własnej administracyi to wsie te przynoszą prawie dwa razy tyle, niż obliczono. Ta kosztowna administracya była też powodem, że Józef II. kazał sprzedawać skonfiskowane majątki duchowne, ale tem jeszcze pogorszył sprawę, albowiem tak olbrzymia podaż obniżyła cenę, tak, że sprzedawano majątki za bezcen, przy czem i pokątne zyski odgrywały wielką rolę. Co gorsza, dawano wsie i folwarki, nie za cenę kupna, lecz za wpłatą procentu tejże sumy, albo puszczano w dzierżawę emfiteutyczną, a dzierżawcy przez lata całe nic nie płacili. Ślady tych malwersacyi zaginęły wprawdzie we Lwowie, wskutek wspomnianego r. 1848 pożaru, ale znajdują się w aktach klasztornych galicyjskich przechowywanych w tajnem archiwum minist. wyznań i oświecenia w Wiedniu, a zwłaszcza w aktach najwyższej izby rachunkowej, któreśmy na wstępie wymienili.

Kościół nie odzyska zapewne tej straty, jaką w zaborze austryackim poniósł przez to, że w zabranych 443 wsi i 122 folwarków, zostało niesprzedanych tylko 74 wsie i półwsia, a 491 poszło w cudze ręce, lecz Polska będzie miała stąd nowy dowód, jak prawdziwe jest stare przysłowie: male parta idą we jest stare przysłowie: male parta idą do czarta. Dotyczy to mianowicie źle nabytych zysków z krzywdą Kościoła, o czem pisałem w mojej pracy p. t. „Ostatnie lata Benedyktynów w Tyńcu“, że bardzo dużo rodzin tych, którzy tanio nabyli dobra poklasztorne, już w trzeciem pokoleniu zmarniało.

Przykład idzie zwykle z góry, a urzędnicy galicyjscy mieli z Wiednia zachętę do marnotrawienia majątku kościelnego już za czasów Maryi Teresy, za której rządów w Galicyi powstał olbrzymi fundusz pojezuicki, t. zw. szkolny, oceniony urzędownie na 8,290.400 fl. Z tego funduszu dawano pożyczki innym krajom n. p. Czechom pożyczono 45.000 fl., a szafowano tak rozrzutnie, że za życia Maryi Teresy wypożyczono 185.533 fl. innym krajom dziedzicznym. (cfr. Hist. Kościoła w Galicyi za Maryi Teresy, tom I, p. 242—243). Jeszcze gorzej postępowano z funduszem religijnym, bo zabierano do Wiednia wszystkie remanenty kasowe i nic za to nie dawano. Nadto kazano ze Lwowa posyłać pożyczki do centralnej kasy funduszu relig. w Wiedniu i do funduszu relig. innych krajów austryackich.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem R. Ferka.